Pojedynczy Numer 30 hal.

DJABEŁ



Rok 42.

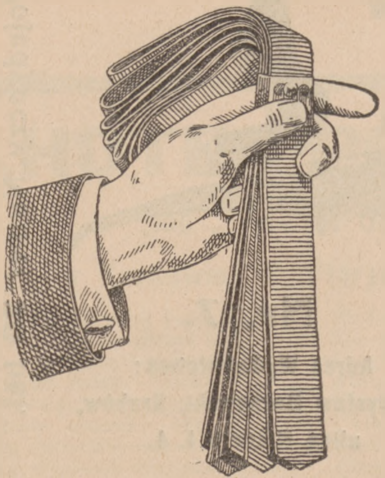
Prenumerata w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie 8 kor., kwartalnie 2 kor.

Nr. 7.

Adres Wydawnictwa: Władysław Borkowski, Kraków, ulica Niecała l. 4.

Pojedynczy Numer 30 hal.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

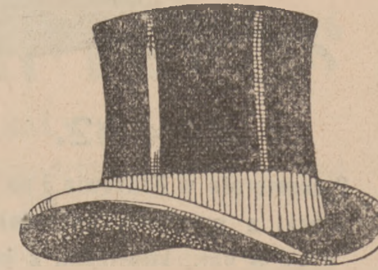


WIOSENNE

KAPELUSZE, LASKI,
KRAWATY, RĘKAWICZKI, jak również
piękna i trwała **BIELIZNA KOLOROWA**
już są i TANIO sprzedaje

B. WIERZEJSKI

Kraków, Rynek róg ulicy Floryańskiej.



Zmiana Lokalu!

PRACOWNIA KRAWIECKA

Józefa Skwarczyńskiego

PRZY UL. SZPITALNEJ
została PRZENIESIONĄ na ulicę
MIKOŁAJSKĄ L 11.

Polecam się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

Wincenty Satalecki

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA

WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18.

wyrabia i poleca: **Szynki** praskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie:** polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** słone, **kiełbaski** i **serdelki** wiedeńskie, **kiszki** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„RANGALLA CEYLON TEA"

pod własną marką ochronną **„Palma"** importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną, po cenie:

1 K. 40 hal. za 125 gr.	}	Nr. 1. kolor czerwony złoty
— „ 75 „ „ 62½ „		
1 „ 20 „ „ 125 „	}	Nr. 2. kolor fiołkowy złoty
— „ 65 „ „ 62½ „		

POLECA

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE.

c. i k. dost. Dworu austr.-węg. i król. Grecyi.

Przy odbiorze ½ **Kg. naraz,** dostarcza **franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.**



Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

JANA WOLNEGO

W KRAKOWIE,
UL. ŚW. TOMASZA L. 4.

tuż przy placu Szczepańskim,

Telefon 331. Filia Kopernika l. 6.

Kasa zaliczkowa

FILII BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie, ul. Bracka L. I.

Udziela pożyczki na zastaw kosztowności (złoto, srebro, drogie kamienie) i papiery wartościowe.

Praca! Przezorność! Oszczędność!

Dla ubezpieczenia życia, rent osobistych, pośmiertnych, pensyj wdowich i posagów nadaje się najlepiej

„ALLIANZ"

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty

Kraków, ul. Floryańska L. 10.

„HERMINA"

Zakład wybijania wzorów i monogramów oraz pracownia haftów i szycia

W KRAKOWIE, ULICA KARMELICKA Nr. 15

Rok 42. Kraków, dnia 1 kwietnia 1909 r. Nr 7.

DJABEŁ



Pojedynczy Numer 30 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc 1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „DJABŁA“ Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają zniszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową . koron 2·—
w Niemczech . . . . marek 2·50
w Amerycye rocznie . . dolar 2·50
we Francyi kwartalnie . frank. 3·—

Pojedynczy Numer 30 hl.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: **Władysław Borkowski.**

Do Sz. P. T. Prenumeratorów. Prosimy o odnowienie prenumeraty, która wynosi rocznie 8 K. kwartalnie 2 K.

ALLELUJA!

Z Wszechmocnego to wyroku
Dziś Ojczyzna nosi pęta...
I choć mija rok po roku
Nam nie błysnął ten dzień Święta,
By odwalić głaz grobowy
I zrzucić... okowy!

Wszak nie koniec Bożym Cudom,
Dość pokuty, sto lat męki!...
Gdyś dał Panie innym Ludom
Dożyć wolnych chwil jutrzenki,
Okaż swoje Zmiłowanie
I nam Panie!

Cofnij plagi! uśmierz cięgi!
Ukróć długi czas pokuty!
Patrz na krwawy pot siermięgi,
Dziś już w sercach niema buty,
Bratniej zgody łączy echo
Dwór ze strzechą!

Więc gdy z wszystkich ziem Polacy,
Tak z pałaców, jak i z chaty,
Wierzą w hasła wspólnej pracy,
Dążą łącznie do oświaty,
Spraw, by Naród dziś zbratany
Strząsł kajdany!

Gdy dojrzały już umysły,
Znają błędy dziejów karty,
Połącz dzieci z ponad Wisły,
Z ponad Odry, Dniestru, Warty,
Niech się zrosną łany żyzne...
...Wróć Ojczyznę.

Gordziewicz.

Do Szan. P. T. Prenumeratów.

Prosimy o odnowienie prenumeraty za kwartał II., która wynosi 2 K.

Adres Wydawnictwa „Djabła“: WŁADYSŁAW BORKOWSKI Kraków, ul. Niecała 4.

WICEK SOCYALIK.



Psiokrew z taką poletyką. Bez dwa miesionce szmaciarze puskali ćmoje co bedzie wojna na pirszego kwietnia i przed samym pirszym urządzili sufragany prymaprylisz. A niech wos psiokrew cholira! bodajeście psiokrew ostali dyjurnistami maisrackimi! bodajeście psiokrew byli wiczne pragninie mający, a ani jednyj blachy golnąć nie mogący!

Okrutniem się cieszuł psiokrew z onyj wojny. Roz lotygo, co po kużdyj batalii byłaby abo psiokrew radość ze zwycinstwa abo frasónek z przegranyj — a czy tak czy owak byłaby psiokrew okazya do wilgoci. A jako naród w takich psiokrew chwilach jezd na nic nie uważający i do fundowania okrutną chęć mający, więc chociabym psiokrew nie był hopami śmierdzący, to o brak trunkowości boja nie byłbym mający....

To byłby ci jedyn prefit z wojny. A drugi to ten coby człek mioł o czem psiokrew lepszejszem gwarzyć, niż ciągiem ino o Lyu, fortepianach Kosobuckigo, o dymokratów z gudłajami romansowości, o budżycie mijskim, o ryformie wyborów do psiokrew rady miasta, o drogości mięsa, o bandytyźmie psiokrew golibyków i męczybułów i o jenszych oszukańﬆwach, smrodliwościach i obrzydliwościach. Ferdyk peda tak: dzisz, Wicek, bez on pokój to sie psiokrew narobiła moc błocka i gnoju — ludzie myślą ino o swojej kieszyni, jeden drugigo gryzie, oćmi, ocygani, kużdy lo garści hopów bydlakiem abo jenszą świnią zostaje, kużdy ino kałdun chce napychać, kużdy sie psiokrew o byle gnat z drugim swarzy, kużdy najświntszymi psiokrew przykonaniami handluje, jak gudłaj starzyzną, grube literaty grypsają psiokrew takie świajnologie co się aże Mańka zwierzyniecka rumieni, patryjoty są na wymarciu, dobrodzijów nie masz psiokrew na likarstwo, a złodzijów pełne saki, brzany psiokrew nie kcą matkuwać ino rajcuwać, pendraki rodzicielów za gzyms[1]) prowadzą i jeżdżą ci na nich psiokrew jak na łysyj kobyle, jedne ludzie w złocie się psiokrew kąpią, a drugie z głodu krepirują, 12-litnie brzanki więcyj ci kapują o bocianowości, niż dawniej wiedziały stare huzary — krótko mówiący jezd ci okrutny fetur i w Krakowie i w całyj Galicyi. A na świecie brachu tyż ta sama psiokrew marmulada. Szelmy szwaby wydają psiokrew drekońskie ustawy a chłop z chłopem u nich moransuje, u Mochów ino trzyszczą siubienice, u perskigo szacha rżną się psiokrew jak barany, w Italii trzynsie się zimia a posły hopy buchają, u Czechów psiokrew furt bijatyka, we Widniu tłuką się studanty, a w parlamyncie pierą się psiokrew repryzytanty narodu po pyskach, francuzy nie kcą się żynić i mieć dzieci, wszędzie psiokrew kupa smrodu i błota. Otóż jakby ci była psiokrew wojna, toby się oczyściuło powietrze!!...

Taki ci z Ferdka psiokrew filozof! A niemasz, chłopie, boja — pedam — że cie wezną do wojska? „Ouwa! (pedział) wielga rzec! Poknajałbym psiokrew do Syrbji, żarbym se syrbską słoninę, a syrbki to brzany morowe, zawiesiste, tobym se robił z nimi słowiańską wzaimność.“ I oblizał się chłop na samo psiokrew myślenie o onyj wzaimności.

Żydzie dej psiokrew dwie blachy na krydę, a jak ci Ferdyk Syrbów pobije i jednorałem ostanie, to ci wyrobi pozwolińﬆwo na trafikę i kantor loteryi w Beligradzie.

[1]) nos.

Ś. p. Dzieduszyckiemu.

Byłeś wciąż konserwatystą,
»Djabeł« takich mało chwali,
Bo co mamy konserwować:
Czy biedotę, czy ciemnotę,
Czy Prusaków, czy Moskali?

A jednakże nad Twym grobem
Sporo łez i Djabła spadło,
Boś był wielkim patryjotą,
Polskę czciłeś, dla Niej żyłeś,
Jej broniłeś, gdzie wypadło.

Więc oddałbym bez wahania
Demokratów całą listę,
Zwłaszcza miłych tych krakowskich,
By zwrócono na Jej łono
Ciebie, choć — konserwatystę.

Po ostatniej operacyi giełdowej, nazwanej urzędowo zatargiem serbsko-austrjackiem, dostrzeżono wzrosłą niezmiernie zamożność w okolicach różnych ministerjów.

Rezultat rosyjskiej dyplomacyi:

W Serbji Jurek zeszedł na psa,
Piotruś wzmocnił swą gotówkę,
Czarnogórzec wziął łapówkę,
A Izwolski dostał klapsa.

Przed tygodniem.

— A pan czegoś taki wesoły? Czy dlatego, że już poszedłeś na pensyę?

— E, nie. Ja się cieszę z tego, że będzie wojna. Młodych pozabierają, kobietki same zostaną, to i dla nas starych lepsze dni nastaną...

U we Lwowi.

Niech tam wali się świat cały,
Niech się trzęsie ziemia włoska,
Niech armaty głos zabiorą,
O to Lwów się nic nie troska.
Niechaj Moskal nas uciska,
Wielkopolskę Prusak gnębi,
Niechaj Śląsk się niemczy, czeszczy,
Nas nie grzeje to ni ziębi.
My, Żółkiewskich prawe syny,
My mieszkańcy miasta Lwowa,
Pędzim tłumem do teatru
Wrzeszczeć: wiwat Hellerowa!
A gdy przeciw tej warjacyi
Opozycja staje zdrowa,
Krzyczym sobie dla odmiany:
Wiwat Korolewiczowa.

Kto to?

Pozbył się syna rywala,
Rakuszanin go nie obił,
Użył wprawdzie trochę strachu,
Ale na giełdzie zarobił.
A kto ma aż taki zysk,
Nie żal mu, choć weźmie w pysk.

W handelku.

— Bo to panie tak: Niemcy panie zabiorą sobie kraje nadbaltyckie, Austrja panie weźmie Warszawę i Serbję i utworzy panie dwie sekundogenitury. Rumunia dostanie Besarabię, Kaukaz panie przypadnie Turcyi, Włochom da się odczepnego Trydent...

— Ale zanim to się stanie, to Galicji ściągną Portugalię... na zapłacenie kosztów wojennych.

Kto jest dobrym politykiem?

Politycy wielcy, mali,
Wciąż gadali i pisali,
Że już wojna jest za pasem.
A tymczasem
Próżną była piór fatyga
Bo dziś z wojny jest już figa!

Jeden *Djabeł*, chociaż nie jest
Politycznych kół powagą.
Twierdził stale, że ta wojna
Prostą blagą.

A więc *Nowiny* i *Głosie Narodu*,
Miła *Reformo* i kochany *Czasie*,
Powiedźcie szczerze: kto na polityce
Lepiej z nas zna się?

Podsłuchane.

(Nadesłane)

Turski; Wiesz pan co, panie prezydencie, trzebaby jakoś nasz sojusz czemś usprawiedliwić. Bo naprzykład moje narodowe demokraty ciągle mi wyrzucają, że się bratam... z przeproszeniem... z żydami.

Sare: No to masz pan teraz dobrą sposobność przy budżecie. Powiedz pan coś delikatnie na ten temat, że my żydzi za mało okazujemy patryotyzmu — ja na to panu odpowiem ostro, z oburzeniem, że wypraszam sobie, aby podejrzywać nasze polskie uczucia...

Turski: Ładna rada, Ja mam prawdę obwijać w bawełnę, mówić delikatnie, a pan mnie zbesztasz.

Sare: Jaki z pana kiepski polityk. O co panu chodzi? Pańscy demokraci i ci z *Głosu Narodu* będą pana chwalili, żeś pan miał odwagę żydów zaczepić — my będziem panu wdzięczni, żeś nam dał sposobność was otumanić — a jak będą wybory i pan będziesz nas popierał, nikt panu nic z tego powodu nie zarzuci, bo będziesz mógł powiedzieć: jakto? nie słyszeliście z ich ust własnych, że są dobrymi Polakami?

Ojczyzna min. Bilińskiego.

Pan minister Biliński w sprawie runu na Kasy oszczędności oświadczył w parlamencie, że

»w wielu krajach *naszej ojczyzny*, rozpuszczano pogłoskę, że państwo na wypadek wojny skonfiskuje wkładki Kas oszczędności«,

że wstyd mu »iż nasza ludność tak poniżająco myśli o *rządzie swej ojczyzny*«,

że, jeżeliby *ojczyzna* znajdować się miała w niebezpieczeństwie... to wysoka Izba da wyraz ofiarności, uchwalając środki, jakich *ojczyzna* dla obrony swych interesów potrzebuje«.

O ile nam wiadomo w jednym tylko kraju (a nie *w wielu krajach*) naszej ojczyzny, a mianowicie w Galicyi (nie w Kongresówce, nie w Wielkopolsce, nie na Litwie) rozpuszczano pogłoski o konfiskacie wkładek Kas oszczędności.

O ile nam wiadomo ojczyzna nasza rządu niestety własnego nie posiada, a więc trudno, aby nasza ludność *poniżająco* czy jakkolwiek inaczej myślała o rządzie swej ojczyzny.

O ile nam wreszcie wiadomo, zdanie warunkowe, »jeżeliby ojczyzna nasza znajdowała się w niebezpieczeństwie«, jest nieuzasadnione, bo nasza ojczyzna jako państwo dawno rozebraną została, a jest nieustannie w niebezpieczeństwie, bo ją Prusacy i Moskale gnębią, niszczą i prześladują.

O jakiej to ojczyźnie więc mówił pan minister? Czyżby przez długi pobyt w Wiedniu zapomniał gdzie się urodził, lub czyby miał na raz aż... dwie ojczyzny?

C. k. Ojczyzna.

Szczęśliwy pan Biliński, każdy mi to [przyzna,
Jemu się niepodległa dostała ojczyzna.
Za to jego rodacy prawie zapomnieli,
Że przed wiekiem ojczyznę niepodległą [mieli.

Myśli.

Wobec zwiększania się z każdym dniem uczestników ostatniego powstania, należy zauważyć, że nie każdy kto ma lat 63 walczył w roku 63-cim.

* * *

Wędka, jest to przyrząd, na którego grubszym końcu prawie zawsze znajduje się wielki dureń, a na końcu cieńszym tylko czasami mała rybka.

Na święconem na wsi.

— Panie dobrodzieju, bądź pan łaskaw jeszcze kawałek tego prosiaczka... To mój wychowanek...

— Ach, pani dobrodziejko, żeby nawet rodzony synek pani dobrodziejki, to dalibóg nie mogę...

Regulamin obrad

dla przyszłego wiecu kobiet.

1. Posiedzenie zagaja przewodnicząca. Podczas jej przemowy nie wolno czynić półgłosem uwag nad strojami współuczestniczek.

2. Pragnące się zapisać do głosu, muszą podać kartkę ze swojem imieniem, nazwiskiem i liczbą lat, albowiem w razie zamknięcia dyskusji z pomiędzy zapisanych do głosu tylko mające wyżej lat 30 prawa przemówienia nie tracą. (Mądry paragraf! — któraż się przyzna do skończonych lat trzydziestu. Red.)

3. Naraz jednocześnie może przemawiać najwyżej pięć wiecowniczek.

4. Głosować należy przez podniesienie rąk — nogi należy zostawić w spokoju.

5. Przed wejściem na salę, każda wiecowniczka musi się poddać zbadaniu, czy nie jest przypadkiem przebranym mężczyzną.

6. Zabrania się używać w dyskusyi wyrazów, jak: małpa, flondra i t. p.

7. Podczas referatów dozwolone jest częstowanie sąsiadek babką, — kawy jednak w butelkach przynosić ze sobą nie wolno.

8. Parasolki należy pozostawić w przedpokoju, mogłoby im grozić niebezpieczeństwo podczas gorącej dyskusji.

9. Spóźniać się na posiedzenia wolno tylko mężatkom i starym pannom, młode bowiem powinny się przyzwyczajać do regularności.

Referaty przyszłego wiecu kobiet.

1. O pozornej wyższości wojskowych nad cywilami (ref. Eulalia Doświadczyńska.
2. Prawo kobiet do mężczyzn (ref. Wiktorya Wymagalska).
3. Nowa łapka na pchły (ref. Róża Delikatnicka).
4. O konieczności wydania ustawy krajowej przeciw myszom domowym (ref. Józefa Bojaźliwska).
5. O służących do wszystkiego (ref. Barbara Popychajło). (Koniec na str. 6).



Żyd popychał karuzel. Gonili za sobą
Serby, Austryacy, Moskale Anglicy,
Czarnogórcy, Niemcy — ale się dogonić
Nie mogli, choć ich gnali w pejsach politycy.

Choć wojna była blagą, ale są zwycięzcy,
Co garną do swych worków łupy wzięte w boju,
Są też i zwyciężeni z biednych sfer ludności,
Co przynieśli zwycięzcom cząstkę swego znoju.

6. Kosmetyki odmładzające (zbiorowy referat 28 wiecowniczek).

7. 2×2=5, czyli o konieczności reformy matematyki (Joanna Rozrzutnicka).

8. O konieczności zniesienia metryk urodzenia (ref. Wilma Dreiundvierzig.)

9. Opodatkowanie starych kawalerów (Józefa Beznadziejna).

10. Czy w razie otrzymania przez kobiety prawa głosu przy wyborach, należy jako ekwiwalent przypuścić mężczyzn do prawa głosu w domu (ref. Zuzanna Herodbabska).

Entuzjastka.

Młody księgarz (do przystojnej kobiety, która żądała książki kucharskiej). Wie pani, że znowu nabrałem w tej chwili wiary do kobiet...

Wytłómaczyła.

Pewnej wesołej artystce trafiało się w ostatnim karnawale wyjść za mąż, z czego jednak nie chciała skorzystać. Pytana zaś o powody tej wstrzemięźliwości, odpowiedziała otwarcie:

— Poszłabym za mąż, ale tylko za człowieka, któregobym szanowała. A czyż mogłabym szanować takiego durnia, któryby zdecydował się wziąć ślub ze mną?...

Prima aprilis!

Z pierwszym kwietnia każdy zwodzi,
Zwodzą starzy, zwodzą młodzi,
Byle tylko koncept gładki,
Zwodzą panny i mężatki.
Więc w tym dniu, gdyś praktyk stary
...Nie daj wiary!

Tak naprzykład, jedna żona,
Której dawno wyschły łona,
Budzi męża i powiada,
Niech mnie lekarz... prędko zbada
Czuję życia zdrój otwarty...
...Wolne żarty!

Kawiareczka, jak pokusa,
Obiecuje dać całusa,
I przypuszcza do sekretu,
Że potrzeba jej żakietu,
Ty się nie złap na te miny
...Bo to kpiny!

Gdy wezwali go do boju,
Pełna łez i niepokoju,
Przysięgała na matulę
Tęsknić wiecznie, kochać czule,
W tydzień miała ta bogdanka
Już kochanka!

Mąż przysięgał z miną świętą,
Że przyniesie pensyę całą,
Choć przyjaciół czeka chmura,
Wprost do domu, wróci z biura,
Że powrócił, prawda święta
Lecz... bez centa!

Lat czterdzieści już z osypem
Djabeł bawi swym dowcipem,
Pisze prawdę, bez wykrętów,
Dla swych wiernych »abonentów«!
Lecz ich liczba, choć przy wiośnie,
...Słabo rośnie!

Więc djabelska groźna pletnia
Zapowiada z pierwszym kwietnia:
Gdy ich liczba naprzód więcej
Dojdzie aż do... trzech tysięcy...
Weźmie premię, już co czwarty
...Koron kwartę!

Nelin.

Po święconem!

Jak powszechnie jest wiadomem,
Po święconem, dom za domem,
Szliśmy po mszy, zaraz zrana
Zaczynając od... dziekana!

Potem, dawnym w ślad zwyczajem,
Żeby się podzielić jajem,
Dalej z księdzem wraz gęsiego
Do starosty... i sędziego...

Nikły placki, torty, baby,
Każdy z nas miał spust nie słaby,
Wyposzczone krzepiąc ciało,
Jadł obficie, pił niemało!

W każdym domu inna trutka,
Wpierw krajowy produkt — wódka,
Potem piwo i wędlina,
A przy tortach... szklanka wina!

Że gospodarz dusza szczera,
Nie żałował nam pilznera,
Po nim cienkusz różnoraki
Ruster, węgrzyn, zieleniaki.

Człek nie gardził żadnym płynem
Austryjaka, wraz z węgrzynem
Spijał do dna przy zabawie
Czerpiąc sukurs... w czarnej kawie!

Więc dymiły się czupryny
I parł afekt... do dziewczyny,
Bo gdy trunki... rozum skuły...
Po pianemu... Polak czuły!

Słodkiem bywa umizganie,
A tembardziej... w wolnym stanie!
Lecz podpiwszy słabą głową,
Wraz pierścionkiem dałem słowo!

Dziś, gdy uszedł dym z butelki
Mam stąd kłopot i to wielki,
Bo choć mnie sumienie rusza
Nie wiem — córce notarjusza...
Czy też siostrze kancelisty
Afekt złożyłem strzelisty,
Próżno trapię myśl strudzoną,
Która... moją narzeczoną??

Nelin.

Kącik lwowski.

O zapasach kobiecych, wojnie rady miejskiej z radą szkolną krajową, przykrościach Delegata, braku harmonii między Dziennikiem i Wiekiem i tryumfie nowej gwiazdy operowej!

Groźne czasy, straszne czasy,
Wokół wojna i zapasy,
By do sławy dojść atlety
Walczą z sobą dziś kobiety,
Co wieczora i co rana,
W Koloseum u Hermana!

Rada miasta też ich śladem
Po obiedzie, przed obiadem,
Taką dzisiaj już zapłata,
Zwalcza swego delegata,
Nie chąc słyszeć o mozołach
Jakie »bartnik« miał przy pszczołach!

Więc Ciesielski, choć żył w cnocie,
Dziś w niemałym jest kłopocie,
Czy przy pracy swej... *mozolnej*
Wejdzie znów do Rady szkolnej,
Czy też może, co za plama,
Zrobi miejsce... dla Adama?...

Profesorze, nie patrz smutnie,
Kto zna pszczoły, ten zna trutnie,
I wie, że ci nic nie tracą,
Którzy żyją cudzą pracą,
Zatem próżniak, jak świat światem,
Jest najlepszym delegatem!

Nie dałby też nikt już wiary,
Że chwyciły się za bary,
Choć karmione wspólnem mlekiem,
Dziennik polski, z Nowym Wiekiem,
A spór poszedł nie bezstronny
O dwie lwowskie primadonny!

Górą Bohuss, czy Waydowa,
Kłótnia wielka, choć nie nowa,
Nim zgodzili się obrońce,
Aż tu nowe błysło słońce,
Które tamtym dwom wyrówna
Stanisława Makuszówna!

I o niech się tryumf święci
Wszyscy lwowscy recenzenci,
Z amatorstwa — i ci z fachu...
Ci ze strachem, ci bez strachu,
Rzekli wpośród świętej zgody,
Że to brylant pierwszej wody!

Szczęśliw Heller, pal go kaci,
Ledwie jedną gwiazdkę straci,
Zjawia się na horyzoncie,

Świeża, dotąd skryta w kącie,
I już jest... po ambarasie,
Bo biletów brakło w kasie!

Emanuel.

Konduktor!

(Sylwetka).

Wiecznie jeżdżę pociągami,
A jedyna żona,
To jak złoto, zdala lśniąca
Trąbka przewieszona.
W życiu widziałem tysiące
Żegnań i powrotów
I łzy wiozłem lub uśmiechy,
Jazda!... pociąg gotów!

Każdy ma swój kącik własny
W swoich bliskich gronie,
Ja wciąż w drodze, gdzież mnie myśleć
O dziatwie i żonie.
Brak mnie zawsze chwili wolnej
Do długich zalotów,
Gwizdek gwiżdże, trąbka wtórzy,
Jazda! . pociąg gotów!

Wciąż w podróży, rzadko w domu,
W kółku się obracam,
Jaką drogą dzisiaj jadę,
Taką jutro wracam.
Choć te same robię tury,
Nie cierpię zawrotów,
W służbie jestem punktualny,
Jazda!... pociąg gotów!

Może Bóg po znojnem życiu,
W skrytej dla mnie dobie,
Da odpocząć strudzonemu
W cichym, zimnym grobie.
Wtedy już za tyle różnych
I trosk i kłopotów,
Dusza znajdzie kącik w niebie...
Jazda!... pociąg gotów!

Emanuel.

Fama crescit..,

(Z ostatnich dni).

Pan Marceli — człek bywały,
W świecie znany i lubiany,
Lubiał bawić się w »kawały«
I z kawałów był też znany.
A szczególnie w kobiet kole,
Miał mir wielki pan Marceli,
Niepośledną grał też rolę
Wśród płci pięknej wielbicieli.
Raz — katarem nawiedzony,
Kichnął sobie, jakby grzmiało,
Wnet na wszystkie biegły strony,
Dziwne wieści co się stało.
Pani Emma, słysząc potem,
Że Marceli tak wciąż kicha,
Przyjaciółce swojej o tem,
Powiedziała w uszko z cicha —
Ta, ów sekret biorąc na się,
Chcąc by nadal takim został,
Zawiadamia znów... Michasię,
Że Marceli... *spazmów dostał.*
O!... sekretu Michalinka,
Jej dochowa — to rzecz pewna!...
Lecz — zjawia się Wilhelminka,
A ta zawsze, taka rzewna,
Boleść cudzą odczuć umie,
A z sekretu się nie zdradzi!...
Tajemnice wszak rozumie —
Powie... chyba... tylko... Władzi.
Tak się stało. —
— »Lecz na Boga,
»Nikomu już nie mów tego,
»Marcel dostał, moja droga,
»Wiesz... *ataku sercowego*«...
» — To okropne!... taki miły —
»Już go dawno nie widziałam,
»Straszne rzeczy mi się śniły,
»I coś złego przeczuwałam...
»Ale żegnam«... Więc »bądź zdrowa« —
Poszły obie w różne strony,
Wkrótce gruchła wieść hiobowa,
„*Apopleksyą padł rażony!*“
Powtórzyły wieść gazety,
Nekrologi wypisały —
...Tak przedwcześnie zmarł niestety...
Swem współczuciom wyraz dały.
Pan Marceli uwolniony
Od kataru i kichania,
Nie chcąc żyć osamotniony,
Rozpoczął znów odwiedzania,
I dopiero się dowiedział,
Czego »sekret« już nie kryje,
O czem nawet ani wiedział,
Że... właściwie... on nie żyje!...
Smuciło go i bawiło,
Bo czyż komu się zdarzyło,
By nekrolog własny czytał?!...
Aż po czasie — też w »sekrecie«
(Bo kobieta sekret cały...)
Dowiedział się w końcu przecie,
Jak go »baby« pochowały!...

. . . .

. . . .

Czy dziwnego w tem co leży?...
To już prawda szczera sama,
Że, gdy w świecie wieść rozbieży,
Crescit tylko babska fama.

Anas.

Dyskusya budżetowa w Radzie miejskiej.

W ostatnich dwu tygodniach zastanawiali się ojcowie Krakusowego grodu nad załataniem dziury w budżecie miejskim. Dyskusya była nader ożywiona, a w czasie niej poruszono nader ważne kwestye, które tu podajemy na odpowiedzialność naszego sprawozdawcy.

Na wstępie powitał wielkorządca Leo senat wielkiego Krakowa i oświadczył, że czyniąc zadość wielostronnie objawionym życzeniom, ufundował po wieczne czasy szwajcara dla budynku magistrackiego. Na razie mąż ten, rasy prawdziwie ementalskiej pełnić będzie honory w pałacu Larysza, gdzie pan prezydent ma swoje mieszkanie.

W podziękowaniu za tak wielkoduszny czyn postawił jeden ze skoncentrowanych demokratów wniosek nagły, aby uchwalić, iż tron prezydyalny krakowski ma być odtąd dziedzicznym w rodzie Leów po mieczu i kądzieli. W razie bezpotomnego zejścia prezydenta następstwo przechodzi na ród Szarskich lub Saarych. Za wnioskiem oświadczyła się część skoncentrowanej demokracyi, przeciw wszyscy kandydaci do stolca prezydyalnego, wobec czego wniosek sromotnie upadł. Prezydentowi złożono kondolencyę i zapisano ją w protokole obrad.

Celem uproszczenia manipulacyi biurowej zakłada magistrat wyszynk napojów alkoholicznych w budynku magistrackim. W ten sposób uniknie się szukania urzędników po sąsiednich lokalach i skoncentruje się ruch w jednem miejscu, co przysporzy nawet dochodów miastu. Uchwalono.

Radca Godzicki proponuje otwarcie kopalni węgla we własnym zarządzie, założenie własnego zakładu ubezpieczeń od ognia i miejskiego przedsiębiorstwa pogrzebowego, ofiarując się bezinteresownie kierować temi instytucyami. Radca Beringer proponuje na ten cel zakupno swych realności. W jego piwnicy znaleziono kawałek węgla, jest więc nadzieja, że przy głębokiem wierceniu natrafi się na obfite pokłady.

Radca Domański radzi założenie galeryi zasłużonych dla kraju mężów i na początek ofiaruje swój własny portret. Radca Bujwid interpeluje, czy mogą się tam znaleźć i portrety znakomitych żon. Odesłano do komisyi prawniczej.

Zakład czyszczenia miasta bierze rozwód »od stołu i łoża« od miejskiej straży ogniowej; naczelnikowi Nowotnemu asygnuje się jednorazowe odszkodowanie w kwocie 100.000 Koron.

W dyskusyi nad zakupnem przez Magistrat kilku realności przy ulicy Grodzkiej zabiera głos radca Landau i sprzeciwia się temu, twierdząc słusznie, że w ten sposób psuje się tak pięknie już wyrobiony czysto żydowski charakter tej ulicy. W zasadzie wnioski magistratu uchwalono. W miejsce zburzonych domów powstanie wielki trzypiętrowy gmach miejski, w którym wysłużeni skoncentrowani demokraci na koszt gminy otrzymają mieszkanie wraz z całem utrzymaniem. Przyjęcie następuje

za okazaniem świadectwa moralności wystawionego przez dyrektora biór pomocniczych demokracyi, radcę Konopińskiego.

Radca Miedniak w imieniu Eleuteryi oświadcza się za umiastowieniem szynków, podejmując się bezinteresownie fachowego kierownictwa tego nowego departamentu, radca Doboszyński, chciałby widzieć Reformę, która zamienia się na pismo humorystyczne pod wytrawnem kierownictwem Konopy — organem urzędowym magistratu. Obiecano. Przeprowadzenie tramwaju elektrycznego do Bonarki odłożono na później z powodu niepewnej sytuacyi politycznej.

Nad petycyą służby miejskiej i dyurnistów o podwyższenie płac przeszła Rada z powodu braku funduszów do porządku dziennego.

Na tajnem posiedzeniu zamianowano radcę Beringera czeskim ministrem rodakiem, tymczasowe kierownictwa niemieckiego ministerstwa obejmie na razie, któryś z nauczycieli szkoły ewangelickiej, dopóki nie dochowamy się w Radzie czystej krwi szwaba. Prezydentowi Saaremu wyrażono głębokie uznanie za mężną obronę narodowości żydowskiej przeciw atakom radcy Turskiego i postanowiono zamianować go ad horones na wypadek wojny ze Serbią lub Rosyą naczelnym wodzem krakowskiego pospolitego ruszenia.

KRONIKA KRAKOWSKA.

(Książę Jerzy. — Wystawa Sztuki. — Szwajcar w magistracie. — Budżet miejski. — Syn marnotrawny. — Obrońca Saare. — Drobiazgi).

Wprawdzie to bardzo nieładnie, gdy się kto sam chwali, niestety muszę to uczynić, skoro nikt inny na to się dotąd nie zdobył. Cieszy mnie ogromnie mój wyrobiony zmysł polityczny, dzięki któremu już dawno przepowiedziałem, że książę Jerzy ma bzika i każdemu ofiaruję się dać automobil o sile 48 krakowskich koni fijakierskich, kto mi potrafi pokazać równie głębokiego jak ja polityka. Już byłem gotowy do wyruszenia na serbski plac boju, gdy tymczasem książę Jerzy zrobił nam prawdziwą niespodziankę wyjeżdżając z Belgradu w towarzystwie dwu diw operetkowych i zabierając ze sobą na pamiątkę dwa miliony franków. Podobno ma zamiar rozpocząć występy kabaretowe po Europie, a w czasie swego tournée artystycznego zawadzi i o Kraków.

Inna, dotąd także niesprawdzona wersya powiada, że książę Jerzy już od 24 godzin incognito bawi w Krakowie, celem zasięgnięcia porady lekarskiej u Dra Żuławskiego. Gwałtowne podniecenie w jakiem książe znajduje się od dłuższego czasu, spodziewa się nasz krakowski psychiatra w krótkim przeciągu usunąći w tym celu zaordynował swemu dostojnemu pacyentowi dłuższe wpatrywanie się w niektóre »arcydzieła«, wystawione przez członków »Sztuki« w krakowskim salonie. Skutek miał być już po pierwszej próbie doskonały, chorobliwe podniecenie ustąpiło miejsca głębokiej zadumie, połączonej z pewną umysłową depressyą. Jeśli to się okaże prawdziwem, lecznicza działalność wystawy »Sztuki« skłoni może komitet do obwożenia jej po większych miastach Europy, co niewątpliwie przyczyni się do wsławienia naszej narodowości.

Jak mi opowiadał mój osobisty przyjaciel, Dr. Tyfusiński, podobne kuracye można z bardzo dobrym skutkiem stosować i przy manii wielkości, z tego powodu byłbym znów przeciwny wywożenia »arcydzieł« za granicę, skoro na miejscu mamy tak wiele osobników dotkniętych tą słabością.

Proszę bowiem zastanowić się łaskawie, czy nie jest jednym z zastraszających jej objawów ustawienie szwajcara w gmachu magistratu, które demokratyczna prasa przyjęła do wiadomości z takim entuzyazmem. Wprawdzie ów szwajcar, który ma pokazywać nieznającym rozkładu biur magistrackich właściwą drogę, nie urzęduje w magistracie, ale w pałacu Larysza, gdzie pan prezydent ma swe domowe ognisko, ale to nic! Dodaje to potrzebnego splendoru przedstawicielowi autonomii miejskiej i skoncentrowanej demokracyi. Pan prezydent w czasie audyencyi zaprowadził już arkusz zgłoszeń podobnie jak namiestnik we Lwowie, niedługo będzie się musiało wnosić na tydzień przedtem podania na piśmie by się dostać przed jego dostojne oblicze. Pokazuje się także, że Rada miejska postąpiła sobie zanadto porywczo, znosząc uświęconą tradycyą instytucyę stróżów nocnych z halabardami. Obecnie zdaliby się oni bardzo, tworząc gwardyę przyboczną wielkiego prezydenta w czasie uroczystych występów i zaciągając przed pałacem Larysza posterunki. Prezydentowi należałby się podwójny, wiceprezydenci i głośni przedstawiciele demokracyi pp. Kosobucki, Konopiński, Beringer i Bandrowski musieliby się kontentować pojedynczym. Pokrzywione i garbate postacie tych weteranów miejskiej służby byłyby zarazem symboliczną charakterystyką obecnej miejskiej gospodarki.

Budżet miejski, w czasie uchwalenia którego debatowano nad rozmaitemi rzeczami, jest już gotowy, brakuje tylko pieniędzy. Najważniejszem, jest postanowienie zakupna kilku realności przy ulicy Grodzkiej, celem rozszerzenia placu Wszystkich Świętych, którzy na nim się pomieścić nie mogą i otworzenia widoku na odnowioną kamienicę radcy Suskiego. Biust Zyblikiewicza przeniesie się na podwórze pałacu Wielopolskich, jego miejsce zajmie posąg, przedstawiający prezydenta Lea w todze rzymskiego senatora. Stopnie pomnika ozdobią podobizny radcy Beringera i Kosobuckiego, Bandrowskiego i Nowotnego. Dla poczciwego Konopy brakło miejsca, chybaby zrobiono postument w kształcie pięcioboku. Co do nazwy placu, jeszcze nie zapadła decyzya, prawdopodobnie nazwie się go placem skoncentrowanej demokracyi, lub Lea, pierwszego prezydenta wielkiego Krakowa.

Złośliwi, a gdzież tych nie brakuje, powiadają wprawdzie, że gospodarka miejska jest fatalna, a nawet raz pan Doboszyński pozwolił sobie zaatakować radę, gdy Konopiński był we Lwowie, mnie się jednak zdaje, że tak źle nie jest. »Czas« musi się gniewać, na Juliusza Apostatę, nie traci jednak nadziei, że z czasem, gdy konserwatyści zjednoczeni z ludowcami a może i socyalistami nabędą znowu siły, przyciśnie jeszcze marnotrawnego syna do swego zbolałego łona. Ustanowienie posady szwajcara jest również wytłómaczonem; jeśli bowiem mamy w Radzie miejskiej Czecha, dlaczego nie mamy mieć w magistracie szwajcara?

Gdy mowa o narodowościach, to nie mogę pominąć milczeniem walecznego występu wiceprezydenta Saarego contra Turski. Choć pan Turski jest prezesem »Sokoła«, nie uląkł się go dzielny mąż, ale jak prawdziwy Makabejczyk wyzwał go na udeptaną ziemię. Przemowa p. Saarego była wprawdzie nader przekonywująca, ja jednak trzymam z radcą Turskim, no i co mi kto zrobi?

Nie tak bardzo znowu musiał być przekonywującym notes Bakaja, jedyny w procesie Brzozowskiego przed najwyższem Synhedrion socyalistycznem dowód potępiający, skoro arcykapłan Dr. Diamand odroczył sprawę »ad calaendas graecas«. Gorszą już rzeczą jest skonstatowana przez Radę szkolną, coraz mniejsza frekwencya w szkołach ludowych, co świadczyłoby przeciw twierdzeniu Niemców o mnożności polskiej narodowości, lub naprowadzałoby na myśl o bezrobociu społecznem. Masarze nasi nie mogą się zdecydować na zniżenie cen kiełbas, tłumacząc się, iż, jako katolicy w wielkim poście, nie mogą debatować nad mięsem, zaco zapewne otrzymają odpust zupełny i po najdłuższem życiu zajmą poczestne miejsce wśród światłości niebieskiej, która oby oświeciła ich mózgi i sprowadzała ich na drogę cnoty i zniżenia cen, póki z głodu nie wyginiemy, co niestety, zdaje się, bardzo rychło już nastąpi.

DRUKARNIA i STEREOTYPIA A. KOZIANSKIEGO W KRAKOWIE wykonuje bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, afisze, kartki pośmiertne etc. oraz wszelkie roboty w zakres artyst. druku wchodzące

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej – parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną poczta.

Reprezentacya Królowej maszyn do pisania
Remington-Sholes Co. Chicago M. XI.
z widocznem pismem

Ludwik A. AKSMANN

Kraków, ul. Wiślna l. 9 (Nr. tel. 922)
poleca wszelkie przybory do wszystkich systemów maszyn do pisania. Przyjmuje takowe do reparacyi.

ZNANĄ RESTAURACYĘ

W HOTELU SASKIM

objął z dniem 1-go lutego b. r.

JAKÓB SICHEL

długoletni płatniczy w Restauracyi Grand Hotelu

i prowadzić ją będzie we własnym zarządzie, ręcząc za znakomite potrawy i napoje, umiarkowane ceny i rzetelną obsługę. — Wyśmienite obiady po 3 kor. od godz. 12—3, gorące potrawy do godz. 12 w nocy.

Lokal po teatrze otwarty!

Koncert muzyki salonowej!

Przewodnik handlowo-przemysłowy.

Popierajmy przemysł krajowy!

Pierwszy i główny krajowy

Skład Płócien Korczyńskich

Kraków, ul. Floryańska l. 14. Hotel pod Różą.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3. po południu.

Instytucye finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO

oraz kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, róg ulicy Brackiej L. 1.

Zakład fryzyerski.

PIOTR ŁABUŻEK, fryzyer. Szewska 4. Salon fryzyerski dla Pań i Panów.

Domy bankowe,

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15.

Wyroby masarskie.

Fabryka wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ul. Floryańska l. 18.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerye francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424-6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby Hurtowny handel towarów materyalnych, korzennych, tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, pendzle. — Zaś przy ul. Długiej Nr. 34. osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthera. 425 6—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE. Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win.

Magazyn mebli.

SZCZEPANA ŁOJKA, w Krakowie ul. Szpitalna l. 34.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

Pierwszy i główny krajowy

Skład Płócien korczyńskich

Kraków, ul. Floryańska l. 14.
Hotel pod Różą.

poleca w wielkim wyborze domowej roboty: **Bieliznę białą i kolorową** damską, męską i dziecięcą. **Bieliznę stołową** i na łóżka. **Bieliznę kąpielową.** — **Nowości** w Zefirach na bluzki damskie i bieliznę. **Krawaty** męskie, **Parasole, Pończochy, Skarpetki, Szelki, chustki do nosa** — **Perfumeryę i mydła.**

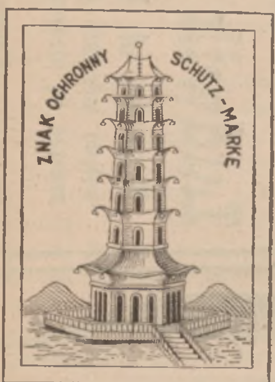
„HOTEL POLSKI"

pod „BIAŁYM ORŁEM"

w Krakowie, ul. Floryańska l. 42.

Na **Floryańskiej** koło bramy
Zdobi ścianę **„Orzeł biały"**,
Pod tym znakiem hotel znany,
„Hotel Polski" okazały!
Wewnątrz, zewnątrz odnowiony,
Meble, pościel — oko pieści,
Ma dodatnie wszystkie strony,
Ku wygodzie wszystko mieści.

Zjednał sobie już uznanie,
Kto zawita do **Krakowa**,
Czy to **Pany**, czy to **Panie** —
Nie szczędzą mu pochwał słowa.
Kto więc tedy **patryotą**
I kto ceni takie **znamię**
Niech zagości w nim z ochotą
Ceny niskie — **nader tanie.**



Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie
w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

ROK ZAŁOŻENIA 1853.

Najpopularniejsze tytonie

są:

tak zwana **„Siedemnastka"**
(Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze

i tak zwana **„Trzynastka"**
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 h.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„NORIS"** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki »NORIS«

Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **»POBUDKA«** w książeczkach 4 halerze
w opakowaniu patentowem 6 halerzy.

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **»POBUDKA«**.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.

STEFAN PORĘBSKI

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 32, LINIA C—D.

Poleca następujące działy towarowe w doborowych gatunkach i w wielkim wyborze:
Przybory do szycia, haftu i użytku domowego. — **Zabawki, gry sportowe i towarzyskie** na każdą porę roku oraz **koniki wyrobu krajowego. — Paski i torebki damskie w wielkim wyborze. — Perfumy, lusterka, mydła, grzebienie, szczotki** do włosów, sukien, zębów i paznogci. **Korale prawdziwe** oraz **paciorki** i **perełki** szklane. **Parasole. Artykuły religijne.**

Zamówienia odwrotnie. **W niedzielę i święta zamknięte.**

NAJLEPSZY i NAJELEGANTSZY

Gorset

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest tylko u znanego

Specyalisty gorsetów

HERMANA PIESENA

Kraków, ul. Grodzka l. 4 Filia: Lwów, ul. Jagiellońska l. 7

Specyalność: Opaski »La Nea« Dr. Fr. Glénarda w Paryżu
C. P. a la Sirene Paris.
H. P. forme droite Rationelle.

Kule i Kręgle



z drzewa
LIGNUM SANCTUM
polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA

KRAKÓW — RYNEK 37

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Borkowski. **Z drukarni i Stereotypii A. Koziańskiego w Krakowie.**